

Sygn. akt I C 1212/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Kinga Grúnberg - Bartkowska
Protokolant:	sekr. sąd. Karolina Komorowska

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2019 roku w Grudziądzu

na rozprawie sprawy z powództwa **E. C. (1)**

przeciwko **B. C.**

o naruszenie posiadania

I. nakazuje pozwanemu B. C., aby przywrócił powodowi posiadanie jednego pokoju znajdującego się w budynku mieszkalnym w (...) po lewej stronie od wejścia wraz z dostępem do kuchni i łazienki

II. nakazuje pobrać od pozwanego B. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 zł (dwieście złotych) tytułem opłaty sądowej od uiszczenia której powód był zwolniony .

Sygn. akt I C 1212/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 kwietnia 2019 roku powód E. C. (1) wniósł o nakazanie pozwanemu B. C. przywrócenia powodowi naruszonego posiadania mieszkania w budynku mieszkalnym w (...), (...)-(...) L. i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że od urodzenia zamieszkuje w domu mieszkalnym w (...). Jest to dom rodzinny powoda, w którym zamieszkiwali jego rodzice, a potem powód i jego brat I.. Ponieważ powód pracował poza rolnictwem, gospodarstwo rolne przypadło bratu. Powód pomagał w pracach w gospodarstwie i finansował niektóre inwestycje w obejściu i domu. Brat powoda i jego rodzina nie kwestionowali prawa powoda do zamieszkiwania w powyższym domu. Sytuacja zmieniła się po przekazaniu gospodarstwa rolnego bratanicy A. C. aktem notarialnym z dnia 28 września 2011 roku. Po śmierci brata w grudniu 2014 roku stosunki rodzinne znacznie się pogorszyły. W listopadzie 2014 roku powód podczas prac w gospodarstwie uległ poważnemu wypadkowi, w wyniku czego przeszedł 9 operacji. W 2018 roku właścicielem tego gospodarstwa rolnego został pozwany. Dnia 21 marca 2019 roku powód wrócił do domu około godziny 21.00 i zastał zamknięte drzwi. Na pukanie powoda wyszedł pozwany, czynił mu wymówki i wyrzucił go z mieszkania. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, którzy zaproponowali powodowi przewiezienie do schroniska. Od tego czasu powód nie jest wpuszczany do domu, mieszka okazjonalnie u sąsiadów.

Pozwany B. C. w odpowiedzi na pozew (k.21 – 26 akt) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami postępowania i podniósł zarzut wygaśnięcia roszczenia na skutek niedochodzenia go w ciągu roku od chwili naruszenia, zarzut braku legitymacji powoda do dochodzenia niniejszego roszczenia, gdyż był on współposiadaczem tej samej rzeczy, a nie da się ustalić zakresu posiadania oraz zarzut nadużycia prawa (art.5 kc).

Motywuując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że powód od dzieciństwa zamieszkiwał w mieszkaniu rodzinnym w P.. W 1988 roku powód rozpoczął pracę w Danii i przebywał w powyższym mieszkaniu jedynie okazjonalnie, kilka razy w roku. Powrócił w 2011 roku, informując, że jest to sytuacja przejściowa. Konflikt między stronami rozpoczął się już za życia brata I., a pogłębił się w roku 2014. Powód od 2017 roku przebywał w tym mieszkaniu okazjonalnie, często nie pojawiając się kilka tygodni. Sytuacja taka trwała na pewno jeszcze przed ślubem bratanicy powoda J., który miał miejsce 7 kwietnia 2018 roku. Dlatego zdaniem pozwanego, posiadanie powoda ustało ponad rok przed wniesieniem pozwu i nastąpiło dobrowolnie, ponieważ powód sam zaprzestał korzystania z tego prawa. Pozwany wskazał, że powód posiada nieruchomość w T., gdzie zainstalowane są instalacje wodociągowa, grzewcza, elektryczna i budynek jest ocieplony i w większości wykończony w środku i częściowo umeblowany. Dlatego sporadyczne pobyty powoda w nieruchomości pozwanego należy traktować jako udzielenie gościny. Ponadto, zdaniem pozwanego w tej sprawie brak jest możliwości dochodzenia roszczenia ponieważ strony były współposiadaczami tej samej rzeczy i nie da się ustalić zakresu posiadania. Pozwany wielokrotnie proponował powodowi możliwość swobodnego odbioru rzeczy osobistych w nieruchomości w obecności funkcjonariusza policji. Powód jednak dotąd po swoje rzeczy nie przyjechał.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód E. C. (1) od urodzenia zamieszkiwał w domu mieszkalnym w (...). Pierwotnie było to gospodarstwo rolne stanowiące własność rodziców powoda, zabudowane budynkiem mieszkalnym, w którym zamieszkiwali właściciele wraz z synami E. i I.. Po usamodzielnieniu się synów, powód podjął pracę poza rolnictwem, a brat powoda I. pracował w tym gospodarstwie. Z czasem I. C. został właścicielem przedmiotowego gospodarstwa rolnego. Powód nadal mieszkał w budynku mieszkalnym i pomagał bratu w pracach gospodarskich zarówno fizycznie jak i finansowo. Brat powoda ani członkowie jego rodziny nie kwestionowali prawa powoda do zamieszkiwania w tym budynku.

Okoliczności bezsporne

W latach 1988 do 2014 roku powód pracował w Danii i do domu przyjeżdżał sporadycznie, na święta i urlopy, ale nadal dom w P. traktował jako swoje miejsce zamieszkania. Zajmował wtedy jeden pokój wraz z używalnością kuchni i łazienki. Nadal pomagał finansowo w inwestycjach dotyczących gospodarstwa rolnego brata, wysyłał bratu pieniądze na opłaty. Rozpoczął budowę własnego domu mieszkalnego w miejscowości T..

Dowód: zeznania świadka M. G. k.38 -39 akt;

zeznania świadka M. M. k.39 -40 akt;

zeznania świadka M. T. k.40 - 41 akt;

zeznania świadka M. S. k.50 – 51 akt

zeznania powoda E. C. (1) k. 53 – 54 akt.

Dnia 28 września 2011 roku brat powoda I. podarował nieruchomość rolną o powierzchni 16.99.00 ha swojej córce J. C., i wraz z żoną B. podarował jej także inwentarz żywy oraz maszyny i urządzenia służące do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Od tego czasu zaczęły się nieporozumienia między powodem, a rodziną brata ponieważ powód wysuwał roszczenia do przedmiotowego majątku. Nadal mieszkał na tej nieruchomości, z tym że zdarzało się, że nocował u sąsiada M. G., M. M. lub M. T..

Dowód: wypis aktu notarialnego z 28.09.2011 r. k.10 – 13 akt;

zeznania świadka M. G. k.38 - 39 akt;

zeznania świadka M. M. k.39 -40 akt;

zeznania świadka M. T. k.40 - 41 akt;

zeznania świadka E. C. (2) k. 48 – 49 akt;

zeznania świadka M. S. k.50 – 51 akt

zeznania powoda E. C. (1) k. 53 – 54 akt.

W listopadzie 2014 roku podczas wykonywania prac w gospodarstwie rolnym powód uległ poważnemu wypadkowi – doznał obcięcia ręki. Konieczne było przeprowadzenie 9 operacji. Powód często przebywał w szpitalach i innych placówkach służby zdrowia. W wyniku tego wypadku powód ma niesprawną rękę i jest niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym. Po wypadku powód zajmował się opieką nad małoletnim wnukiem świadka M. G. i właściwie cały dzień spędzał poza domem. Do domu przychodził na noc około godziną 22.00. Powód zajmował wtedy pokój położony po lewej stronie korytarza, korzystał też z łazienki i kuchni.

Dowód: zeznania świadka M. G. k.38 - 39 akt;

zeznania świadka M. M. k.39 -40 akt;

zeznania świadka M. T. k.40 - 41 akt;

zeznania powoda E. C. (1) k. 53 – 54 akt.

Dnia 2 lutego 2018 roku siostra pozwanego J. C. podarowała pozwanemu gospodarstwo rolne o powierzchni 16.99.00 ha.

Dowód: wypis aktu notarialnego z 2.02.2018 r. k.27 – 29 akt;

Dnia 21 marca 2019 roku powód wrócił do domu około godziny 21.00 i nie mógł otworzyć drzwi od werandy swoim kluczem ponieważ w zamku od środka tkwił drugi klucz. Powód zapukał więc do okna. Z mieszkania wyszedł pozwany i chciał wyjaśnić z powodem sprawę odpłatności za płytki do łazienki albowiem do pozwanego dotarła faktura za zakup płytek, za które jego zdaniem powinien zapłacić powód. Strony zaczęły się kłócić i wówczas pozwany oświadczył, że nie wpuści powoda do mieszkania. Interweniowali funkcjonariusze policji. Chcieli odwieźć powoda do schroniska dla bezdomnych. Powód nie wyraził na to zgody i poszedł do sąsiada M. T.. Odtąd powód nie ma wstępu do mieszkania, w którym pozostały jego rzeczy osobiste, dokumenty oraz telewizor. Powód nie przyjechał zabrać swoich rzeczy mimo deklarowania przez pozwanego, że wyda mu wszystkie rzeczy stanowiące jego własność.

Dowód zeznania świadka M. G. k.38 - 39 akt;

zeznania świadka M. M. k.39 -40 akt;

zeznania świadka M. T. k.40 - 41 akt;

zeznania świadka E. C. (2) k. 48 – 49 akt;

zeznania świadka M. S. k.50 – 51 akt;

zeznania świadka M. O. k. 48 – 49 akt;

zeznania powoda E. C. (1) k. 53 – 54 akt

zeznania pozwanego B. C. k. 54-55 akt.

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o okoliczności bezsporne, dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a także na podstawie zeznań świadków: M. G., M. M., M. T., M. O., E. C. (2) i M. S. oraz zeznań stron .

Sąd przeprowadził wszystkie dowody wskazane przez strony. Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków oraz zeznaniom stron albowiem w kwestiach istotnych dla tej sprawy były z sobą zgodne i tworzyły jedną logiczną całość. Rozbieżności w zeznaniach były drobne i nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zgromadzone w toku postępowania. Prawdziwość dokumentów nie budziła bowiem wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Przechodząc do rozważań prawnych w pierwszej kolejności należy zauważyć, że ochrona posiadania na drodze sądowej określana jest mianem tzw. skargi posesoryjnej. Rozpoznawanie tego rodzaju spraw odbywa się w postępowaniu odrębnym w ramach procesu cywilnego, uregulowanym w dziale IV tytułu VII części pierwszej ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku Kodeks postępowania cywilnego. Zakres badania sądu w tym postępowaniu ograniczony został do ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia. Sąd nie rozpoznaje więc samego prawa i dobrej wiary tego, kto dopuścił się naruszenia posiadania, ani tego, czy naruszone posiadanie było oparte na prawie albo zgodne z prawem. Wskazane powyżej ograniczenia kognityjne uprawniają sąd tylko do ustalenia, czy posiadanie będące przedmiotem sporu należało do powoda, czy zostało naruszone oraz czy naruszcycielem jest pozwany lub czy naruszenie nastąpiło na jego rzecz. (...) stan posiadania w rozumieniu art. 478 kpc, to podlegający ochronie stan posiadania istniejący w chwili naruszenia. Zauważyć jednak trzeba, że w procesie posesoryjnym ustawodawca wyjątkowo dopuszcza badanie prawa, zezwalając na korzystanie przez pozwanego z zarzutu, iż „prawomocne orzeczenie sądu lub innego organu (...) stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem” (art. 344 § 1 zd. 2 in fine). Jeżeli zatem pozwany przedstawi takie orzeczenie, to powództwo posesoryjne zostanie oddalone, mimo stwierdzenia samowolnego naruszenia posiadania (E. Gniewek, Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz, Zakamycze, 2001).

Zgodnie z treścią art. 344 § 1 kc przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Roszczenie to wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od chwili naruszenia (§ 2).

Z powyższego przepisu wynika, że podstawową przesłankę ochrony posiadania stanowi jego samowolne naruszenie. Polega ono na bezprawnym wkroczeniu w sferę władztwa faktycznego posiadacza. Legitymowanym w sprawie o ochronę posiadania jest więc wyłącznie posiadacz (samoistny lub zależny). Naruszenie cudzego posiadania może przybierać różną postać, obejmując bądź to stan „wyzucia z posiadania”, bądź też stan „zakłócenia posiadania”. Przez wyzucie z posiadania (pozbawienie posiadania) należy rozumieć takie działanie, którego skutkiem jest utrata przez posiadacza władztwa nad rzeczą. Natomiast przez zakłócenie posiadania rozumiemy wtargnięcie w sferę cudzego posiadania, nie pozbawiające jednak posiadacza jego władztwa nad rzeczą (E. Gniewek, Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz, Zakamycze, 2001).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż powód był posiadaczem jednego pokoju znajdującego się w domu pozwanego. Zajmował pokój wraz z używalnością kuchni i łazienki od dawna na zasadzie użyczenia mu najpierw przez rodziców, a potem przez brata I.. Traktował to jako swoje miejsce zamieszkania i „wracał” tu nawet po latach i miesiącach nieobecności. Tu przechowywał swoje rzeczy osobiste,

dokumenty oraz urządzenia gospodarstwa domowego. Posiadał klucz od mieszkania i nawet okoliczność, że nocował w tym miejscu tylko kilka razy w tygodniu, nie świadczy o tym, że powód opuścił dobrowolnie ten dom i zamieszkał gdzieś indziej. Wprost przeciwnie – świadczy o tym, że powód czuł się jako uprawniony do władania tym pomieszczeniem, czuł się jego posiadaczem. Pozwany nie wypowiedział powodowi łączącej strony umowy użyczenia, ani nie wystąpił z roszczeniem o wydanie mu tego pokoju. Nie dochodził też na drodze prawnej rozwiązania konfliktu zapłaty za zakupione kafelki i jak przyznał sam pozwany oświadczył powodowi ”że jak nie zapłaci to go nie wpuszczę . Nie wpuściłem go”. W ten sposób pozwany przyznał, że zastosował samowolę, naruszył posiadanie powoda, co w świetle przepisów prawa było niedopuszczalne.

Mając na uwadze cytowane wyżej przepisy, Sąd uznał, że wbrew zarzutom pozwanego, powód do dnia wyzucia go z posiadania tj. do 21 marca 2019 roku stale mieszkał w budynku mieszkalny i tam znajdowało się jego centrum życiowe. Bezzasadny był zatem zarzut pozwanego, że roszczenie powoda wygasło na skutek niedochodzenia go ciągu roku od chwili naruszenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany prezentował stanowisko, iż powód nie posiada legitymacji do dochodzenia roszczenia, gdyż był on współposiadaczem tej samej rzeczy, a nie da się ustalić zakresu posiadania (art. 346 kodeksu cywilnego). W ocenie Sądu jednakże przepis ten nie mógł mieć zastosowania niniejszej sprawie. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny w rozumieniu art. 346 nie można ustalić zakresu współposiadania, gdy w rachubę wchodzi współposiadanie polegające na zgodnym współdziałaniu wszystkich posiadaczy. W takim wypadku zakres ten jest całkowicie niesprecyzowany, a realizacja orzeczenia o dopuszczeniu do takiego współposiadania zależałaby wyłącznie od dobrej woli wszystkich zainteresowanych (K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz, Wydanie 9, 2018). Zakres współposiadania daje się ustalić, gdy każdy ze współposiadaczy korzysta z całej rzeczy lub z jej części w sposób niezależny od innych. Z roszczeniem o ochronę posiadania można zatem wystąpić w wypadku współposiadania sieni (uchw. SN z 18.6.1966 r., III CZP 49/66, OSN 1967, Nr 1, poz. 6), a także w stosunkach między małżonkami, jeżeli tylko ich współposiadanie nie polegało na zgodnym współdziałaniu, jak np. w wypadku prowadzenia gospodarstwa rolnego (uchw. SN z 27.10.1969 r., III CZP 49/69, OSN 1970, Nr 6, poz. 103). Z powyższego jednoznacznie wynika, iż przepis art. 346 k.c. nie reguluje sytuacji współposiadania mieszkania, chyba, że dotyczy prowadzenia gospodarstwa rolnego. Co prawda pozwany jest właścicielem z gospodarstwa rolnego, w którego skład wchodzi również dom mieszkalny, jednakże powód nie domagał się przywrócenia posiadania gospodarstwa rolnego. Powód bowiem już od dłuższego czasu, z uwagi na chorą rękę, nie pracował fizycznie w gospodarstwie. Domagał się jedynie przywrócenia posiadania mieszkania.

W ocenie Sądu również kolejny zarzut pozwanego jakoby roszczenie powoda stanowiło nadużycie prawa okazał się chybiony. Judykatura co do zasady uznaje za dopuszczalne badanie roszczenia o przywrócenie posiadanie z punktu widzenia zgodności z zasadami współżycia społecznego. Taką możliwość Sąd Najwyższy dopuścił m.in. w uzasadnieniu uchwały z dnia 7 grudnia 1970 roku III CZP 75/70 (OSNC 1971/7-8 poz.128). W wyroku z dnia 8 lipca 1970 roku III CRN 172/70 Sąd Najwyższy uznał, że w sprawach o naruszenie posiadania ocena, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego może znajdować usprawiedliwienie w wyjątkowych okolicznościach. Podobne stanowisko zajął w wyrok z 6 maja 1974 roku (III CRN 79/74).

Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do zastosowania art.5 kc, na który powoływał się pozwany. Wskazać bowiem należy, że „zasady współżycia społecznego” w rozumieniu art.5 kc są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które ten przepis ma na względzie. Nie może zatem korzystać z ochrony art. 5 kc ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego. Wskazany bowiem przepis służy wyłącznie do oceny ludzkich zachowań, nie zaś przepisów, a ściślej skutków prawnych ich stosowania. Analizując relację zachowania powoda i pozwanego w dniu zdarzenia, to jak wykazało postępowanie dowodowe, opuszczenie mieszkania przez powoda nastąpiło na skutek działania pozwanego, który w późnych godzinach wieczornych, nie wpuścił powoda do domu. Powód nie opuścił tego mieszkania dobrowolnie i swoim zachowaniem nie dał powodu do takiej postawy pozwanego. Sprawę zapłaty za płytki ceramiczne można było załatwić w inny sposób, nie tak drastyczny. Podkreślić należy, że powód jest osobą niepełnosprawną, już w starszym

wieku i nie może pracować ani w swoim zawodzie, ani w gospodarstwie rolnym. Ponadto został niewpuszczony do domu, w którym zamieszkiwał od urodzenia i w którym czynił inwestycje finansowe.

Na marginesie należy jedynie zauważyć, iż Pozwany przeciwstawiając się roszczeniu o naruszenie posiadania i podnosząc zarzut naruszenia art.5 kc, nie wskazał jakie zasady współżycia społecznego doznały naruszenia w konkretnej sytuacji. Nie wystarczy natomiast ogólne i lakoniczne powołanie się na naruszenie powyższych zasad. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 maja 2006 roku w sprawie IV CSK 149/05 (Lex (...)).

Z tych względów zarzut naruszenia art.5 kc uznać należało za niezasadny.

Mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 113 ust. 1 uoks Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwotę 200,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony